

JANUSZ KRUPSKI

ur. 1951; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	„Spotkania. Niezależne Pismo Młodych Katolików”, niezależny ruch wydawniczy, opozycja w PRL, życie polityczne

Przygoda wydawania „Spotkań”

Robienie każdego numeru było pewną przygodą intelektualną. Część numerów „Spotkań” była budowana na materiale, który otrzymywaliśmy od redakcji „Tygodnika Powszechnego”, „Więzi” czy „Znaku”, odrzucanym w tych trzech pismach przez cenzurę. Ale część tekstów zamawialiśmy, szczególnie budując numery, w których były bloki tematyczne. Staraliśmy się też obserwować, co ciekawego dzieje się w Polsce czy na świecie i wyłapywać teksty z tym związane. Stąd na przykład w numerze trzecim zawarliśmy bardzo interesujący panel dotyczący praw człowieka, który odbył się w Klubie Inteligencji Katolickiej, bo wiadomo było, że cenzura nie puści tego materiału w żadnym piśmie. Mieliśmy dużą łatwość pozyskiwania tekstów w porównaniu z innymi pismami.

Nie chcieliśmy, żeby to pismo było almanachem tylko ciekawych, dostępnych tekstów, ale żeby każdy numer coś wyrażał, miał jakąś ideę przewodnią. Na przykład drugi numer był poświęcony niemoralności w polityce, problemowi, który był, jest i będzie aktualny; można było sobie pomarzyć czy rozważać o tym, że polityka może spełniać pewne kryteria moralne.

To była też przygoda związana z tym, żeby uchronić przed Służbą Bezpieczeństwa materiały czy potem numer, który się ukazywał. Bywało z tym różnie i zdarzało się kilka razy, że w trakcie rewizji wpadały materiały do kolejnych numerów, ale udawało się to odbudowywać. Tak było na przykład przy pracach nad [drugim] numerem „Spotkań”. W czasie rewizji u Stefana Szaciłowskiego wpadła część materiałów do tego numeru. Funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa, który mnie przesłuchiwał po rewizji, powiedział mi, że wyrośnie mu na dłoni kaktus, jeśli wydamy następny numer. Wydaliśmy ten numer trzy, najwyżej cztery [tygodnie] po rewizji. Został przygotowany i wydrukowany w Zagnańsku pod Kielcami w mieszkaniu Macieja Sobieraja, do którego dotarliśmy w bardzo skomplikowany sposób. W duszpasterstwie dominikanów w Lublinie odbywała się wtedy ogromna konferencja, na którą przybyło

mnóstwo ludzi. Uznaliśmy więc, że w tłumie będzie najłatwiej się rozplątać, wyszliśmy boczną furtką wypuszczeni przez o. Ludwika [Wiśniewskiego] i zeszliśmy po skarpie, na której klasztor jest posadowiony. Dotarliśmy do Stasina Polnego, omijając dworzec główny w Lublinie, i nie niepokojeni przez nikogo dotarliśmy do Zagnańska. W ciągu chyba 48 godzin cały numer został zrobiony, ale w niewielkim nakładzie 150 czy 180 egzemplarzy. Więc i redagowanie, i potem wydawanie „Spotkań” było pewną przygodą.

Data i miejsce nagrania	2007-11-26, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"